

Ziomal dał mi stuff i już myślę jak nie ja
Się nie lubię sam na sam, się nie lubię sam na sam
Chcę tylko ją i kwit, żeby uciec od nich dziś
Chcemy życie wziąć na smycz, after, taksa, proch i spliff
Ziomal dał mi stuff i już myślę jak nie ja
Się nie lubię sam na sam, się nie lubię sam na sam
Chcę tylko ją i kwit, żeby uciec od nich dziś
Chcemy życie wziąć na smycz, after, taksa, proch i spliff

Możesz być miłsza, czy popiłaś? I musiałaś się ubierać jak dziwka
To chyba, żeby fanki kojarzyły, że dziś to moja zdzira
I się spijasz, żebyś jutro już nic nie kojarzyła, "chodź do łazienki na zgodę"
Nie ma szans, tylu fanów mam chętnych na rozmowę
Kątem oka widzę, że teksty lecą do niej
Typu "mała, może u mnie, posiedźmy w samochodzie"
Jak mu liścia sprzedała, to swe grzechy odkupił
Aż ochroniarz dla niej przebiegł się po przepychach do wody
Ktoś woła: "chodź na podpisy"
Ja z fanami acapella pod klubem wchodzę na bisy
DJ puszcza "dolewam", ale szczerze?
Od tego czasu wiele razy padłem na glebę
Po przejebaniu siana wiem, że hajs to nie Eden
Najważniejsze jest, by ona się dziś kładła na Ciebie
Poznanie idoli kotwicą
Nie raz obraz siebie miewałem spaczony publiką
A depresja się zaczyna, kiedy robi się cicho
Wejście w branżę, teraz wiem, to jak przekroczyć Rubikon

Ziomal dał mi stuff i już myślę jak nie ja
Się nie lubię sam na sam, się nie lubię sam na sam
Chcę tylko ją i kwit, żeby uciec od nich dziś
Chcemy życie wziąć na smycz, after, taksa, proch i spliff
Ziomal dał mi stuff i już myślę jak nie ja
Się nie lubię sam na sam, się nie lubię sam na sam
Chcę tylko ją i kwit, żeby uciec od nich dziś
Chcemy życie wziąć na smycz, after, taksa, proch i spliff